

opusdei.org

Wielkanoc: Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą

Okres Wielkanocny, wybuch radości, trwa od Wigilii Paschalnej do niedzieli Zesłania Ducha Świętego. W ciągu tych pięćdziesięciu dni Kościół włącza nas w swoją radość ze zwycięstwa Pana nad śmiercią. Chrystus żyje i wychodzi nam na spotkanie.

17-04-2022

„Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Alleluja”[1]. Okres wielkanocny zapowiada szczęście, jakie Jezus Chrystus zdobył dla nas swoim zwycięstwem nad śmiercią. Pan „został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia”[2], aby, gdy trwamy w Nim, radość nasza była pełna[3].

W całym roku liturgicznym to właśnie okres paschalny jest okresem „mocnym” *par excellence*, ponieważ chrześcijańska nowina jest głoszona z radością, zaś siła tej radości wypływa ze zbawienia dokonanego przez Pana w Jego „Passze”, Jego przejściu od śmierci do nowego życia. „Okres wielkanocny jest czasem radości, radości, która nie ogranicza się tylko do tej części roku liturgicznego, lecz w każdej chwili jest obecna w sercu

chrześcijanina. Ponieważ Chrystus żyje: Chrystus nie jest postacią, która przeminęła, która istniała w jakiejś epoce i odeszła, pozostawiając nam wspaniałe wspomnienie i przykład”[4].

To, czego tylko „wybrani uprzednio przez Boga na świadków”[5] mogli doświadczyć, gdy Zmartwychwstały im się objawiał, obecnie otrzymujemy w liturgii, która sprawia, że i my przeżywamy te Tajemnice, tak jak nauczał Papież św. Leon Wielki: „wszystko, co związane jest z naszym Odkupicielem, a niegdyś było widzialne, teraz stało się obrzędem sakramentalnym”[6]. Wymowny jest zwyczaj praktykowany przez chrześcijan na Wschodzie, którzy, świadomi tej rzeczywistości, od poranka niedzieli Zmartwychwstania pozdrawiają się pocałunkiem wielkanocnym: „Christos anest?” - Chrystus

zmartwychwstał - «*alethōs anestē*»,
prawdziwie zmartwychwstał.

Liturgia łacińska, która w świętą,
sobotnią noc wykrzykuje swą radość
w hymnie Exultet, w wielkanocną
niedzielę ujmuje ją w pięknym
introicie „Resurrexi”:

„Zmartwychwstałem i zawsze jestem
z Tobą, położyłeś na mnie swą rękę,
przedziwna jest Twoja wiedza” [7].

W usta Pana wkładamy delikatnie, w
formie serdecznej modlitwy Syna do
Ojca, niewysłowionego
doświadczenia Zmartwychwstania,
jakie stało się Jego udziałem o
niedzielnym brzasku. Św. Josemaría
w swoim nauczaniu następującymi
słowami zachęcał nas do tego, byśmy
zbliżając się do Chrystusa traktowali
Go jako kogoś nam współczesnego
„Chciałem przypomnieć, chociażby
pokrótce, niektóre aspekty tego
aktualnego życia Chrystusa - Iesus
Christus heri et hodie; ipse et in
sécula -tu bowiem leży fundament

całego życia chrześcijańskiego”[8]. Pan chce, byśmy Go traktowali i rozmawiali o Nim nie w czasie przeszłym, jak to się czyni w odniesieniu do wspomnień, ale dostrzegając Jego „dziś”, Jego teraźniejszość, Jego obecność.

Wielkanocna Pięćdziesiątnica

O wiele wcześniej, niż wyznaczono Wielki Post i inne okresy liturgiczne, wspólnota chrześcijańska świętowała już tę pięćdziesiątnicę radości. Ten, kto w tych dniach nie okazywał swojej radości, był uznawany za kogoś, kto nie zrozumiał istoty wiary, ponieważ „Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość”[9]. Święto to, tak rozszerzone w czasie, wskazuje nam, do jakiego stopnia „cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić”[10]. W okresie tym Kościół już przeżywa radość, którą sprawia mu Pan, coś

czego: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć”[11].

To eschatologiczne rozumienie zapowiedzi Nieba przejawia się w stosowanej od wieków praktyce rezygnowania na Okres Wielkanocny z czytań liturgicznych ze Starego Testamentu. O ile całe Stare Przymierze stanowi przygotowanie, to Pięćdziesiątnica wielkanocna celebruje rzeczywistość Królestwa Bożego już obecnego. W Passze wszystko zostało uczynione nowe i nie potrzeba już przerośnięci tam, gdzie wszystko jest spełnione. Dlatego w okresie wielkanocnym liturgia ogłasza obok czwartej Ewangelii Dzieje Apostolskie i księgę Apokalipsy: księgi światła, szczególnie odpowiadające duchowości tego okresu.

Chrześcijańscy autorzy, tak wschodni, jak i zachodni, cały okres

Pięćdziesiątnicy uznawali za jeden, rozszerzony dzień świąteczny. Dlatego niedziel tego okresu nie nazywamy „drugą, trzecią, czwartą... po Wielkanocy”, ale niedzielami po prostu „Wielkanocnymi.” Cały okres wielkanocny jest niejako jedną, wielką niedzielą, niedzielą, która wszystkie niedziele czyni Dniami Pańskimi. Podobnie niedziela Pięćdziesiątnicy nie jest kolejnym świętem, ale dniem zakończenia wspaniałego święta Wielkiej Nocy.

Gdy zaczęto obchodzić okres Wielkiego Postu, w niektórych tradycyjnych, kościelnych hymnach liturgicznych zaczęto recytować „alleluja” w tonacji pożegnania. Zaś liturgia wielkanocna raduje się tym śpiewem, bo jest on zapowiedzią „pieśni nowej”, którą będą śpiewać w Niebie ochrzczeni^[12], już teraz mający świadomość tego, że zmartwychwstają z Chrystusem. Dlatego też w okresie wielkanocnym

tak w refrenie psalmu
responsoryjnego, jak i na koniec
antyfon Mszy często powtarza się tę
aklamację, składającą się z
bezokolicznika hebrajskiego
czasownika „hallal” - wysławiać – i
imienia Bożego „Jahwe”.

„O błogosławione Alleluja nieba! -
Mówi w jednej ze swoich homilii św.
Augustyn. Nie ma już trwogi, nie ma
przeciwnika! Żadnego
nieprzyjaciela! Żadnego przyjaciela
utraconego! Tam, w górze
rozbrzmiewa chwała Bogu, i tutaj na
ziemi, chwała Bogu! Wychwalanie
pełne lęku tutaj, tam zaś bez
niepokoju. Tutaj śpiewający musi
umrzeć, tam żyć będzie na zawsze.
Tutaj śpiewa w nadziei, tam
posiadając. Tutaj jest to Alleluja
drogi, tam Alleluja ojczyzny” [13].
Św. Hieronim pisze, że w Palestynie
w pierwszych wiekach
chrześcijaństwa okrzyk ten stał się
tak popularny, że oracze na polach,

mówili od czasu do czasu: „alleluja!”
I wioślarze, którzy łodziami
przeprowadzali podróżnych, z jednego
brzegu rzeki na drugi, gdy mijali się,
krzyczeli: „alleluja!” „Głęboka i
szczerą radość porywa w tych
tygodniach okresu wielkanocnego
Kościoła; jest ona tym, co nasz Pan
pragnął pozostawić chrześcijanom
jako swoje dziedzictwo (...); jest pełna
nadprzyrodzonej treści, której nic i
nikt nie może nam odebrać, o ile
sami na to nie pozwolimy”[14].

Oktawa Wielkanocy

„Osiem początkowych dni Okresu
Wielkanocnego stanowią Oktawę
Wielkanocy. Obchodzi się je jako
uroczystości Pańskie”[15]. Niegdyś
podczas tej Oktawy biskup Rzymu
odprawiał „stationes”, by
przedstawić nowo ochrzczonej
triumf tych świętych, szczególnie
istotnych w życiu chrześcijańskim
Miasta. Była to swego rodzaju lekcja

„geografii wiary”, w ramach której przedstawiano chrześcijański Rzym jako rekonstrukcję Jeruzalem Pańskiego. Nawiedzano poszczególne rzymskie bazyliki: statio Wigilii Paschalnej miało miejsce u św. Jana na Lateranie, niedzielne u Matki Boskiej Większej, poniedziałkowe u św. Piotra na Watykanie, we wtorek u św. Pawła Za Murami, w środę u św. Wawrzyńca Za Murami, w czwartek u św. Apostołów, w piątek u Matki Boskiej ad Martyres i w sobotę znów u św. Jana na Lateranie.

Czytania liturgiczne w tych dniach odpowiadały miejscom celebracji. I tak np. w środę, gdy statio odprawiano u św. Wawrzyńca Za Murami, odczytywano Ewangelię o rozżarzonych węglach[16], co stanowiło oczywiste nawiązanie do popularnej rzymskiej tradycji, zgodnie z którą diakon Wawrzyniec został zamęczony przez spalenie na ruszcie. W sobotę oktawy nowo

ochrzczeni zdejmowali alby, w które zostali odziani podczas chrztu, w Wigilię Paschalną. Pierwszym czytaniem było zatem napomnienie św. Piotra rozpoczynające się od słów: „deponentes igitur omnem malitiam...”[17] - odrzuciwszy więc wszelkie zło...

Ojcowie Kościoła często określali niedzielę mianem „dnia ósmego” sytuując ją w ten sposób poza cyklem siedmiu dni, by symbolizowała zarazem początek czasu i jego kres w „przyszłym wieku” [18]. Dlatego też starożytne chrzcielnice, jak ta z bazyliki laterańskiej, miały ośmiokątny kształt. Katechumeni wychodzili z kąpieli chrzcielnej ku rozpoczęciu nowego życia, otwierającego się już na ów ósmy dzień, na niedzielę, która się nie kończy. W ten sposób każda niedziela przypomina nam, że nasze życie przebiega już w okresie Zmartwychwstania.

Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego

„Przez swoje Wniebowstąpienie zmartwychwstały Chrystus kieruje wzrok Apostołów, a także nasz wzrok ku wysokościom Nieba, by pokazać nam, że celem naszej pielgrzymki jest Ojciec”[19]. Rozpoczyna się okres nowej obecności Pana: wydaje się, że przebywa On bardziej w ukryciu, ale jest w pewien sposób bliżej nas. Rozpoczyna się liturgia, która cała jest wielką modlitwą do Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym, modlitwą płynącą „łagodnym, szerokim nurtem” [20].

Jezus znika Apostołom z oczu, być może z początku smucą się oni i milczą. „Nie wiadomo, czy wówczas zdawali sobie sprawę z tego, że właśnie otwierał się przed nimi najwspanialszy, nieskończony horyzont, ostateczny cel ziemskiego pielgrzymowania człowieka. Być

może zrozumieli to dopiero wtedy, gdy zostali oświeceni przez Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy” [21].

„Wszechmogący, wieczny Boże, Ty chciałeś, aby obchód świąt paschalnych objął okres Pięćdziesiątnicy...” [22]. Kościół uczy nas rozpoznawać w tej liczbie wymowny język objawienia. Liczba 50 odnosiła się do dwóch ważnych w życiu religijnym Izraela cykli: do święta Pięćdziesiątnicy, przypadającego w siedem tygodni po rozpoczęciu zbioru pszenicy; i do święta jubileuszu ogłaszającego rok święty przypadający co pięćdziesiąt lat – rok Bogu poświęcony, w którym każdy odzyskiwał swoją własność i każdy mógł wrócić do swej rodziny[23]. W czasie Kościoła „obchód świąt paschalnych” obejmuje pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Pańskim, do przyścia Ducha Świętego w Zielone

Święta. Jeżeli Wielki Post w języku liturgii oznacza nawrócenie się całą naszą duszą, całym naszym umysłem i całym naszym sercem, do Boga, to Wielkanoc oznacza nowe życie „współmartwychwstałych” z Chrystusem. „Igitur, si consurrexistis Christo, que sursum sunt quéríte... Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga” [24].

Gdy dopełnia się te pięćdziesiąt dni, „docieramy do szczytu dóbr i stolicy wszystkich święt”[25], ponieważ Zielone Święta, nierozdzielnie połączone z Wielkanocą, są niczym „Matka wszystkich święt”. „Zbierzcie – mówił Tertulian – wszystkie wasze święta razem, a nie sięgną one pięćdziesiątnicy Zesłania Ducha Świętego”[26]. Bowiem Pięćdziesiątnica jest niedzielą zamykającą święto, niedzielą pełni. W Uroczystości tej przeżywamy z

zachwytem uobecnianie przez Boga, poprzez dar liturgii, daru Ducha Świętego, którego udzielił u zarania rodzącego się Kościoła.

Jeśli podczas Wniebowstąpienia Jezus „wzniósł się do nieba, aby dać nam udział w swoim bóstwie”[27], to dziś, w dniu Pięćdziesiątnicy, Pan, zasiadając po prawicy Ojca, udziela Kościołowi daru swojego boskiego życia przez tchnienie Pocieszyciela, „owocu Krzyża”[28]. Św. Josemaría sam trwał w świadomości tej nieustannej obecności i nas do tego zachęcał: „Pomóż mi modlić się o nową Pięćdziesiątnicę, która by jeszcze raz rozpałała ziemię”[29].

W tym kontekście rozumiemy dlaczego św. Josemaría chciał rozpocząć określone środki formacyjne Dzieła od modlitwy, której się używa m.in. we Mszy wotywniej o Duchu Świętym „Deus, qui corda fidelium Sancti Spiritus

illustratione docuisti, da nobis in eodem Spiritu recta sapere, et de eius semper consolatione gaudere” [30]. Słowami liturgii prosimy Boga Ojca o to, by Duch Święty uczynił nas zdolnymi do poszanowania, do „skosztowania” sensu spraw Bożych i prośmy także, byśmy korzystali z krzepiącej rady „Wielkiego Nieznajomego”[31]. Bo świat „potrzebuje odwagi, nadziei, wiary i wytrwałości uczniów Chrystusa. Świat potrzebuje owoców, darów Ducha Świętego, jakie wymienia św. Paweł: «miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, opanowania» (Ga 5, 22). Dar Ducha Świętego został udzielony obficie Kościołowi i każdemu z nas, abyśmy mogli żyć z prawdziwą wiarą, miłością wyrażającą się w uczynkach, abyśmy mogli rozsiewać ziarna pojednania i pokoju” [32].

Félix María Arocena

[1] *Mszał Rzymski, Środa w Oktawie Wielkanocy, Antyfona na wejście. Por. Mt 25, 34.*

[2] *Rz 4,25.*

[3] *Por. J 15,9-11.*

[4] *Św. Josemaría, To Chrystus przechodzi, 102.*

[5] *Dz 10,41.*

[6] *Św. Leon Wielki, Kazanie, 74, 2.*

[7] *Mszał Rzymski, Niedziela Zmartwychwstania, Antyfona na wejście. Por. Ps 138 (139) 18.5-6.*

[8] *Św. Josemaría, To Chrystus przechodzi, 102, por. Hbr 13,8.*

- [9] Franciszek, *Adhortacja Apostolska Evangelii Gaudium*, 1.
- [10] *Rz* 8,18.
- [11] *1 Kor* 2,9.
- [12] *Por. Ap* 5,9.
- [13] Św. Augustyn, *Kazania*, 256, 3.
- [14] Bł. Álvaro, *Caminar con Jesús*, Cristiandad: Madrid, 2014, str. 197.
- [15] *Mszał Rzymski, Ogólne normy roku liturgicznego*.
- [16] *J* 21,9
- [17] *1 P* 2,1
- [18] *Por. Św. Jan Paweł II, List Apostolski Dies Domini*, 26.
- [19] Franciszek, *Regina Coeli*, 1 VI 2014.
- [20] Św. Josemaría, *Droga*, 145.

[21] Benedykt XVI, *Homilia na Błoniach Krakowskich*, 28 maja 2006.

[22] Mszał Rzymski, *Wigilia Zesłania Ducha Świętego*, kolekta.

[23] Por. *Kpł* 23,15-22; *Lb* 28,26-31; *Kpł* 25, 1-22.

[24] *Kol* 3,1.

[25] Św. Jan Chryzostom, *Homilia II na Świętą Pięćdziesiątnicę* (PG 50, 463).

[26] Tertulian, *O bałwochwalstwie*, 14 (PL 1, 683).

[27] Mszał Rzymski, *Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 1. Prefacja o Wniebowstąpieniu*.

[28] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 96.

[29] Św. Josemaría, *Bruzda*, 213.

[30] Mszał Rzymski, *Msza wotywna o Duchu Świętym*, kolekta.

[31] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 127-138.

[32] Franciszek, *Homilia na Zesłanie Ducha Świętego*, 24 V 2015.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/wielkanoc-
zmartwychwstałem-i-zawsze-jestem-z-
toba/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/wielkanoc-zmartwychwstałem-i-zawsze-jestem-z-toba/) (07-08-2025)